

11 lipca 2017. Święto Benedykta, Opata. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Prz 2,1-9) Nakłoń serce ku roztropności

(Prz 2,1-9)

Nakłoń serce ku roztropności

Czytanie z Księgi Przysłów.

Synu, jeśli przyjmiesz moje nauki i zachowasz u siebie wskazania; ku mądrości nachylisz swe ucho, ku roztropności swe serce; jeśli wezwiesz rozsądek, przywołasz donośnie rozwagę, jeśli szukać jej poczniesz jak srebra i pożądać jej będziesz jak skarbów, to bojaźń Pana zrozumiesz, osiągniesz znajomość Boga. Bo Pan udziela mądrości, z ust Jego wychodzą wiedza i roztropność; dla prawych On chowa swą pomoc, On jest tarczą dla żyjących uczciwie.

On strzeże ścieżek prawości, ochrania drogi pobożnych. Wtedy sprawiedliwość pojdziesz i prawość, i rzetelność i każdą dobrą ścieżkę.

(Ps 34,2-3.4 i 6.9 i 12.14-15)

Refren: Po wieczne czasy będę chwalił Pana.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Wysławiajcie razem ze mną Pana,
wspólnie wywyższajmy Jego imię.
Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością,
oblicza wasze nie zapłoną wstydem.

Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry,
szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.
Zbliźcie się, synowie, posłuchajcie, co mówię,
będę was uczył bojaźni Pańskiej.

Powściągnij swój język od złego,
a wargi swoje od kłamstwa.
Od zła się odwróć, czynź dobrze,
szukaj pokoju i dąż do niego.

(Dz 4,32-35)

Życie pierwszych chrześcijan

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

(Por. Mt 19,29)

Alleluja, alleluja, alleluja.

Kto porzuci wszystko dla Ewangelii,
stokroć tyle otrzyma
i życie wieczne odziedziczy.

Alleluja, alleluja, alleluja.

(Mt 19,27-29)

Porzucić wszystko dla Chrystusa

Piotr powiedział do Jezusa: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?”

Jezus zaś rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy”.

Komentarz:

"Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego."

Słowa te nie są skierowane przeciwko posiadaniu dóbr materialnych. Pan Jezus ostrzega nas, abyśmy dóbr tego świata nie czynili celem naszego życia, ani nie szukali w nich potwierdzenia swojej wartości.

Bo przecież dóbr materialnych potrzebujemy. I to Pan Bóg tak nas stworzył, że ich potrzebujemy. Potrebujemy ich codziennie. Potrebujemy codziennie jeść i pić, ubrać się, musimy mieć gdzie mieszkać. Pieniądze są nam potrzebne również do zaspokajania potrzeb duchowych, choćby po to, żeby kupić książkę czy pomóc potrzebującemu. Ale to są tylko środki - nie cel ani nie podstawa znaczenia naszego ludzkiego życia.

W Dziadach części III, w "Przeglądzie wojska", znajduje się obraz generałów, którzy całą swoją wartość znaleźli w przyznanych im przez cara szarżach i orderach:

Na każdym gwiazdek, kółek i krzyżyków
Z przodu i z tyłu więcej niż guzików.
Świecą się wszyscy, lecz nie światłem własnym,
Promienie na nich idą z oczu pańskich (...)
Lecz gdy car strzeli niełaskawym okiem,
Jenerał bladnie, słabnie, często - zdechnie.

Wielka to nędza, jeśli ktoś całej swojej wartości dopatruje się w tym, co posiada: że jest biznesmenem albo ministrem czy dyrektorem, że znajduje się w korzystnych układach, że ma duże konto w banku. Przecież prawdziwa wartość człowieka znajduje się w jego sercu.

Ucho igielne, przez które chce przejść garbaty i objuczony wielbłąd, kojarzy mi się z pewnym wyobrażeniem Orygenes, na czym będzie polegało wyzwolenie po śmierci. Mianowicie droga przed Boże oblicze - wyobrażał sobie Orygenes - będzie przechodziła przez komory celne, na których złe duchy będą nam odbierały to wszystko, co do nich należy.

A nieraz to, co w nas nie-Boże - nasze wady, niemądre przywiązania, wewnętrzne nieporządki, co z nami się zrosło, stało się częścią nas samych. Odbieranie nam tego może być bardzo bolesne. Ale wyzwalające.

O ile słuszniej, żeby to wyzwolenie dokonywało się już teraz, już w tym życiu. Bo w ten sposób nawet bogacz będzie mógł przejść przez ucho igielne. "U ludzi to wprawdzie niemożliwe - powiedział Pan Jezus - ale u Boga wszystko jest możliwe".

o. Jacek Salij OP